WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MARZEC 17 PONIEDZIAŁEK
Św. Józefa W.
Wschód słońca 5 m. 48
Zachód „ 17 41
Rok II. Nr. 75

Przesilenie rządowe

KOMUNIKAT OFICJALNY

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

Pan Prezydent Rzplitej, otrzymawszy w dniu dzisiejszym prośbę pana Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla o zwolnienie go z urzędu wraz z całym gabinetem — wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował otwarcie przesilenia rządowego w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze zakończone.

W godzinach popołudniowych Pan **Prezydent Rzplitej odbył naradę z P. Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim w celu omówienia wytworzonej sytuacji oraz zasięgnięcia opinji P. Marszałka, jako osoby, mającej najdłuższe doświadczenie w kierownictwie sprawami państwa.**

Na godz. 9 wieczorem p. Prezes Rady Ministrów zaproszony został na konferencję do P. Marszałka Polski.

Centrala komunistyczna

została wykryta w Królewcu

KRÓLEWIEC, 16 marca. — „Allgemeine Ztg." donosi z Gdańska, iż w tamtejszym konsulacie gdańskim wykryto centralną organizację, która kierowała ruchem komunistycznym w krajach bałtyckich i Polsce. W tych dniach w konsulacie generalnym sowieckim w Gdańsku odbyło się zebranie instruktorów komunistycznych z udziałem 3 oficerów sztabu generalnego armji czerwonej. Omawiano plan akcji komunistycznej na najbliższy okres czasu. Pismo zwraca uwagę, że personel konsulatu sowieckiego w Gdańsku liczy 400 osób, to jest liczbę niewspółmierną do zadań konsularnych. (ATE).

SPRAWA UMÓW Z NIEMCAMI

STANOWISKO POSŁÓW ZIEM ZACHODNICH

Dnia 13 b. m. pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.) kolportował wśród posłów różnych ugrupowań sejmowych, a wybranych do Sejmu z ziem zachodnich następujące zaproszenie:

Warszawa, 10 marca 1930 r. — Szanowny Panie, pozwalam sobie rzucić inicjatywę w kierunku porozumienia posłów polskich z województw zachodnich co do następstw, jakie dla tych ziem wyniknąć mogą z zawieranych obecnie przez rząd umów z Niemcami.

Jeżeli Szanowny Pan akceptuje powyższą myśl, proszę uprzejmie o przybycie na poświęcone tej sprawie krótkie zebranie, które odbędzie się w piątek, 14 b. m. o g. 12 w lokalu senackiego klubu narodowego. Z poważaniem (—) Trąmpczyński.

Równocześnie z temi zaproszeniami p. Trąmpczyński rozesłał tym posłom krótki memorjał.

W odpowiedzi na to zaproszenie grupa posłów ziem zachodnich z klubu B. B. wysłała do p. Trąmpczyńskiego następujące pismo:

„Dziękując uprzejmie za zaproszenie na zebranie posłów polskich z województw zachodnich, poświęcone ewentualnym następstwom, jakie dla ziem zachodnich mogą wyniknąć z zawieranych przez rząd umów z Niemcami, mamy zaszczyt zakomunikować, że na zebranie to przybyć nie możemy z następujących powodów:

Uważamy, że w sprawie umów z Niemcami nie będzie decyzji „o nas bez nas", jak to pisze pan marszałek w memorjale nam przesłanym. O umowach z Niemcami będzie decydował Sejm, na decyzje którego będą mogli wpłynąć wszyscy bez wyjątku posłowie Rzplitej, a więc i posłowie ziem zachodnich. Pozatem uważamy, że jest rzeczą niebezpieczną organizować w tak ważnej sprawie ogólnopaństwowej, interesującej w równej mierze posłów i obywateli wszystkich dzielnic, akcję dzielnicową posłów co w następstwie, jako metoda, może przez budzenie separatyzmu dzielnicowego stać się zgubnem dla spoistości i siły państwa. (—) Dr. Suzyński, Baldyk, Grzesik i Karkoszka".

Zebranie zainicjowane przez p. Trąmpczyńskiego w dn. wczorajszym nie odbyło się. (Iskra).

O ROZEJM CELNY

UCIĄŻLIWE PERTRAKTACJE W GENEWIE

GENEWA, 15 marca. — Pierwsza komisja dyplomatycznej konferencji w sprawie rozejmu celnego odbyła dziś popołudniu posiedzenie, poświęcone pierwszemu czytaniu projektu konwencji w sprawie jednorocznej stabilizacji europejskich stosunków celnych. Delegacje 17-tu państw europejskich wypowiedziały się bez zastrzeżeń za zasadą takiej stabilizacji w drodze konwencji międzynarodowej. Austrjacki delegat oświadczył, że Austrja w chwili obecnej nie mogłaby przystąpić do konwencji, albowiem musi ona uprzednio przeprowadzić rewizję kilku traktatów handlowych. To oświadczenie delegata austrjackiego spowodowało oświadczenia delegatów Szwajcarji, Czechosłowacji i Jugosławji, którzy uzależnili przystąpienie swych krajów do konwencji zasadniczo od przystąpienia Austrji do konwencji. Francuski delegat minister Handlu Flandin żywo zaprotestował przeciwko stanowisku austrjackiemu, jako łamiącemu solidarność ogólno-europejską, i dał wyraz przeświadczeniu, że rząd austrjacki zmieni swą decyzję jeszcze przed końcem konferencji. — Pol. Aj. Tel.

LOSY UMOWY LIKWIDACYJNEJ

DECYZJA HINDENBURGA W TYM TYGODNIU

BERLIN, 16 marca (tel.). Sprawa podpisania przez prezydenta Hindenburga ustawy o umowie likwidacyjnej polsko - niemieckiej rozstrzygnie się w nadchodzącym tygodniu. Mianowicie ma być wyjaśnione, czy ustawa ta jest zgodna z konstytucją. Prawdopodobnie zbadaniem tej sprawy zajmie się kanclerz Rzeszy z ministrem spraw zagranicznych wraz z sekretarzami, którzy potem przedstawią osobiście prezydentowi wyczerpującą opinję w tej sprawie. Wówczas Hindenburg poweźmie ostateczną decyzję.

Zakwestjonowanie, czy ustawa ta zgadza się z konstytucją pochodzi stąd, że według twierdzenia pewnych kół, obywatele niemieccy zostali przez umowę likwidacyjną z Polską poszkodowani, gdyż świadczenia, które otrzymają od państwa niemieckie go są niewystarczające. Akcję tę prowadzą koła nacjonalistyczne, które nawet zorganizowały specjalną komisję z wybitnych prawników, która ma ten punkt widzenia uzasadnić. Gdyby Hindenburg odmówił podpisu pod ustawą, sprawa byłaby rozstrzygnięta przez plebiscyt, do którego jednak obecny gabinet bezwarunkowo nie chce dopuścić. Stronnicy rządu dowodzą, że znikoma większość, którą przyjęto tę ustawę, była tylko demonstracją. (Gb).

Sprzysiężenie wojskowe

Tajna organizacja nacjonalistyczna

MONACHJUM, 15 marca (tel.) — **Na polecenie władz aresztowano w Ulm dwóch młodszych oficerów Reichswehry za należenie do tajnej organizacji wojskowej. Śledztwo, prowadzone od dłuższego czasu, wykazało, że oficerowie ci należeli do tajnej organizacji, kierowanej przez nacjonalistów, która miała na celu pozyskanie sfer oficerskich na wypadek zamachu na obecny ustrój Niemiec. W tym celu nacjonaliści zorganizowali na terenie całych Niemiec „jaczejki" wśród korpusu oficerskiego. Spisek był szeroko rozgałęziony. Obecnie po odkryciu przewidziane są dalsze aresztowania; zebrany materjał jest bardzo obciążający.**

Wykrycie tego spisku oraz aresztowania wywołały wielką sensację w całych Niemczech i wzburzenie w sferach republikańskich.

W związku z tem zapowiadają partje demokratyczne wniesienie interpelacji w Reichstagu. (Gb).

Dostawa nierogacizny

z Polski do Austrji

Wiedeń, 15 marca (tel.). — W najbliższych dniach rozpoczną się w Wiedniu układy między przedstawicielami polskiego syndykatu eksportu nierogacizny i austrjackiemi odbiorcami celem przedłużenia dotychczasowej umowy na rok 1930 w formie poprzedniej, t. j. potwierdzającej dawny kontyngent dostawy w wysokości 566.000 sztuk nierogacizny.

Umowa poprzednia skończyła się 31 grudnia 1929 r. i była prowizorycznie przedłożona do końca kwietnia 1930 r.

Zauważyć należy, że Polska nie wyczerpała całego przyznanego sobie kontyngentu i dostawy w grudniu i styczniu były nadzwyczaj słabe, mimo zwiększonego zapotrzebowania na żywą nierogaciznę.

Odnowienie

kontraktu naftowego

BERLIN, 15 marca (tel.) — Standard Oil Corporation w New-Yorku zawarła ostatnio 5-cioletni kontrakt z Syndykatem Naftowym w Rosji.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — AKADEMJA KU CZCI MASARYKA. — W dniu 8 b. m. odbyła się w auli Uniw. Poznańskiego uroczystość ku czci prezydenta Czechosłowacji, T. Masaryka, zorganizowana przez Towarzystwo Polsko - Czechosłowackie. Zagaił akademję prezes tego zrzeszenia, dr. J. Glabisz, dyr. Wyższej Szkoły Handlowej, poczem orkiestra wojskowa pod batutą por. Vorela odegrała uwerturę z opery „Libusza", oraz motywy z opery „Prodana Nevesta". Następnie z kolei wygłosili krótkie przemówienia prez. Cyryl Ratajski w imieniu miasta, prof. dr. Dębiński w imieniu uniwersytetu. Orkiestra odegrała hymny czeski i słowacki. P. Włodzimiera Jarochowska, znana z rzadkich niestety występów i tylko na estradzie, lub w radjo, odśpiewała swym przepięknym, pełnym dźwięku, czystym mezzo sopranem kilka pieśni czeskich, wzbudzając nadzwyczajny entuzjazm wypełnionej prawie całkowicie sali. Z kolei p. red. B. Jarochowski wygłosił obszerny odczyt, przedstawiając szczegółowo żywot i działalność wielkiego męża i patrjoty czechosłowackiego, zarazem i przyjaciela Polski. Chór „Hasło" pod wytrawnym kierunkiem prof. Kwaśnika odśpiewał kilka pieśni i wreszcie konsul czechosłowacki, p. Matouszek, w języku czeskim wypowiedział krótko, ale serdecznie podziękowanie za zorganizowanie uroczystości i za wyrażenie uczuć, które niewątpliwie przyczynią się do utrwalenia wzajemnych stosunków pomiędzy dwoma bratniemi narodami słowiańskiemi, stojącemi najbliżej siebie pod względem kultury i języka. Okrzyk konsula Matouszka na cześć Polski i odegranie hymnu polskiego zakończyły tę piękną uroczystość (zk).

POZNAŃ. — ZYGMUNT NOSKOWSKI, jeden z najwybitniejszych artystów Teatru Polskiego, od szeregu lat pracujący na tej scenie, w tych dniach będzie obchodził 30-lecie swej pracy aktorskiej. P. Noskowski pozatem zajmuje stanowisko lektora na Uniw. Poznańskim, oraz profesora w oddziale dramatycznym Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej. Jako artysta o wybitnym talencie i jako człowiek wielkiej inteligencji, p. Noskowski zdobył sobie powszechny szacunek i uznanie. (zk).

KRONIKA WILEŃSKA

BRASŁAW. — ARESZTOWANIA NA GRANICY. — W d. 13 b. m. na granicy powiatu brasławskiego widziano po stronie sowieckiej eskortowane przez żołnierzy armji czerwonej dwie grupy włościan. Jedna składa się z 17-tu więźniów, druga z 28. Konwoje posuwały się w kierunku miasta Cynkowicze, prawdopodobnie do stacji kolejowej Brysa. Byli to zapewne zamożni włościanie (kułacy) aresztowani przez G. P. U. za opór przeciwko kolektywizacji rolnictwa, usiłowali zbiec do Polski jednakże zostali schwytani przez wzmocnione posterunki graniczne.

PROCES W CHARKOWIE

PRZECIWKO DZIAŁACZOM UKRAIŃSKIM

Ryga, 15 marca. — Z Charkowa donoszą: W przeciągu dwóch ostatnich dni w procesie 45 działaczy ukraińskich zeznawał były minister spraw zagr. w rządzie ukraińskim, Nikowski. Zeznania jego wywarły wielkie wrażenie szczególnie w chwili, gdy mówił o losach inteligencji ukraińskiej.

Nikowski zaznaczył, że podczas gdy wśród inteligencji rosyjskiej pewne żywioły nie będąc komunistami są skłonni popierać rząd sowiecki, dla Ukraińców niema podstawy dla życzliwego stosunku do władzy sowieckiej. Przyczyna tej różnicy tkwi w tem, że inteligencja rosyjska akceptuje całkowicie sowiecką politykę zjednoczenia Rosji chociażby i w formie komunistycznej. Inteligencja ukraińska natomiast jest systematycznie usuwana ze wszystkich stanowisk i Ukrainiec z pochodzenia i przekonania nie ma dostępu do życia politycznego. Dlatego też oświadczył Nikowski, odpowiedzialne stanowiska w republice ukraińskiej zajmują nie ukraińcy, co wytworzyło paradoksalną sytuację, która polega na sowieckiej „ukrainizacji" Ukrainy. W rzeczywistości zaś jest ta rzekoma ukrainizacja prowadzona przez rząd sowiecki w celu wytworzenia pozorów sprawiedliwej polityki narodowościowej. — (ATE).

Dzień polityczny

WYROK SĄDU OBYWATELSKIEGO

W ciągu ubiegłego tygodnia Sąd Obywatelski, powołany dla rozpatrzenia sprawy b. ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego opracował swe orzeczenie. W tych dniach b. min. Miedziński złożył Sądowi szereg dodatkowych wyjaśnień. Dnia 17 b. m. Sąd Obywatelski zbierze się dla zredagowania sentencji wyroku, tak, że opublikowania orzeczenia Sądu oczekiwać należy we wtorek b. tygodnia.

POLSKA W LIDZE NAROD.

Polska zaproszona została do wzięcia udziału w posiedzeniu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, które zwołane zostało na d. 7 kwietnia r. b. Rozpatrywane będą sprawy węglowe. Z ramienia Polski do Genewy wyjedzie wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Fr. Doleżal.

PRZYJAZD AMBASADORA WILLYS'A

Według nadesłanych do Warszawy wiadomości, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych A. P., któremu Rząd Polski udzielił swego agrement wyjechać ma do Polski w pierwszych dniach m. kwietnia. **Wyjazd ambasadora na wakującą już od 9 miesięcy placówkę warszawską nastąpi zaraz po załatwieniu przeżeń szeregu spraw osobistych w Ameryce.**

Likwidacja Ukrainy

PROCES NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW W CHARKOWIE

Wyhodowany w mrokach rosyjskiego średniowiecza przez carów moskiewskich Wasylów i Iwanów państwowy imperjalizm wielkorosyjski przeżył tron „białych carów“. Tak wszedł w krew plemienia wielkoruskiego, że wywracający wszystko do góry nogami wszechwładny sowieto - komunizm, nietylko nie stępił owych pazurów zaborczości moskiewskiej, ale przeciwnie imperjalizmowi temu dodał sił i odsłonił przed nim dawniej nieznane horyzonty.

Głosząc obłudnie hasło samostanowienia o sobie narodów, aż „do wyodrębnienia“ — komuniści przebudowali Rosję carską, ustanawiając liczne republiki i obwody narodowe autonomiczne i pół autonomicz. Wykoncypowano na wet jakąś miniaturową polską jednostkę administracyjną (t. zw. Republikę Marchlewskiego). Rozbudzono różne drzemiące nacjonalizmy małych ludów. Ale wszystko do czasu. Okazało się wkrótce, że prawa narodowe nie mogą przekraczać ram partji komunistycznej. Nauka, literatura i sztuka narodowa — nie mówiąc już o całej organizacji społeczeństwa wszystko winno być komunistyczne. Wszyscy protestujący przeciw takiemu stanowi rzeczy narazić się musieli na prześladowanie i bliższą znajomość praktyk G. P. U.

Głosiciele moskiewscy wolności ludów przedewszystkiem zgniet li niepodległość Gruzji pod pretekstem, że jej masy pracujące żądają ustroju komunistycznego, co było fałszem. Potem różnemi zarządzeniami tak się zaopiekowano resztkami różnych Mordwinów, Czeremisów i Kałmuków, że niedobitki te tak dobrze jak nie istnieją już wcale...

Z innemi ludami, naprz. na Syberji, jeszcze się komuniści porają, ale niedługi żywot tych „inorodców“. Od plemion myśliwskich w tajgach odbierana jest broń wszelaka, jedyny środek do życia.

Jeżeli bolszewicy pogospodaru ją w Rosji jeszcze lat parę, można spodziewać się, że liczone na dziesiątki plemiona „obcoplemieńcze“ przeważnie znikną i Rosja będzie tak jednolitą narodowo jaką nigdy nie była za caratu. A to tępienie „inorodców“ odbywa się i odbywać się będzie przy dźwiękach proletarjackiej „międzynarodówki“ i wyklinaniu wszelkich nacjonalizmów a w tej liczbie i rosyjskiego...

Największy kłopot miała komunistyczna Moskwa z Ukrainą. Obejmując władzę po Skoropadzkim z łaski niemieckiej „hetmanie usijei Ukrainy“ i po Petlurze, sromotnie opuszczonym przez wła sny zbałamucony i nieumiejący myśleć państwowo lud, bolszewicy stworzyli Ukrainę federacyjną, oczywiście komunistyczną i uprawiając jednocześnie „ukrainizacje wszelkiego rodzaju nieliczące się ani z warunkami etnicznemi na Ukrainie, ani ze zdrowym rozsądkiem.

Ale przy akompanjamencie tych „ukrainizacyj“ rozpoczęła się powolnie likwidacja różnych odrębnych urządzeń państwowych. Najprzód znikło Ministerstwo Sp. Zagr. Ukrainy i odrębne poselstwa, potem znikały i inne dykasterje aż do Ministerswa Spraw Wewn.

Zaczęto wszędzie dopatrywać się objawów separatyzmu w pielęgnowaniu tradycji narodowej, w pieśni... Wreszcie, gdy wszelki odruch, trącący regjonalizmem, uznany został za zbrodnię przeciw państwu sowieckiemu — przyszedł okres kolektywizacji gospodarstw rolnych. Zamożniejsi chłopi masowo deportowani są na Sybir, od reszty odbierane są wszelkie narzędzia rolne. Chłop ukraiński staje się chłopem bez ziemi, proletarjatem zdanym na łaskę obcego rządu. Takiego chłopa, zatrudnionego w kolektywach, robotnika, pracującego w „fabryce zboża“ wszak łatwo przesiedlić gdzieś daleko poza kraj, w którym się urodził. Bolszewicy nie cofają się przed zadnemi trudnościami — potrafią urządzić i nowe przesiedlanie narodów, nie będą się liczyć z ofiarami w ludziach, bo cóż znaczy dla nich życie miljonów istnień ludzkich. Ukraina przestanie być jednolitą narodowo...

Mistrze w tępieniu inteligencji zainscenizowali bolszewicy w Charkowie wielki proces polityczny 45-ciu „kontrrewolucjonistów“ ukraińskich, z literatem członkiem Akademji Ukraińskiej Jefremowym, b. wice prezesem Centraln. Rady Czechowskim i b. ministrem Petlury Nikowskim na czele. Są oni pod zarzutem zorganizowania „Związku oswobodzenia Ukrainy“ — dążącego do niepodległości. Więc niepodległość ukraińska na t. zw. Wielkiej Ukrainie jest zbrodnią stanu.

W warunkach sowieckich niewiadomo oczywiście, czy owi „kontrrewolucjoniści“ charkowscy wogóle brali udział w jakimkolwiek spisku — ale nie mamy potrzeby wątpić, że chodzi tu o „legalną“ formę wytępienia resztek nielicznej inteligencji ruskiej.

Skończyła się bajka o Wolnej Wielkiej Ukrainie — widzimy za naszym kordonem cały naród wyzuty ze wszystkiego co posiadał, naród bez wiary i ziemi, mający jedynie prawo do śmierci.

Jakże wobec tebo niecną jest robota na Wołyniu i w Małopolsce Wsch. różnych Selrobów, szerzących wśród ludu baśnie o państwie ukraińskiem za Zbruczem i o dobrobycie jego mieszkańców? Jak nędznie wyglądają i ci nacjonaliści ukraińscy w Polsce, którzy, organizują u nas zamachy terorystyczne i wierzą, że z Sowieckiej Ukrainy wyłoni się siła, która zdławi Polskę i zagarnie Lwów.

Stanisławów, [illegible]...

Dziś już takie kłamstwo nie zasłoni tej prawdy, że tylko w szkalowanej przez Ukraińców Polsce naród ruski żyć może spokojnie i rozwijać swą kulturę narodową, jak było przez wieki w tyle.

L. R-ski.

Przegląd prasy

NIEJASNA SYTUACJA

Rozwój przesilenia nie wkroczył jeszcze na tory tradycyjne. Prezydent Rzpltej nie przyjął jeszcze dymisji rządu. Odbywają się wstępne konferencje: Zamek, Belweder, Pałac Rady Ministrów. W Sejmie — cisza. Natomiast w prasie gwarno i huczno...

Prorządowa „Gazeta Polska“ dowodzi, że obalenie rządu nie zostało umotywowane przez opozycję sejmową. W szczególności zna na mowa senacka prof. Bartla, poruszająca problemy konstytucyjne, nie powinna była nikogo podniecać:

trzeba rzeczywiście histerji, aby, widzieć w tem jakiś akt specyficzny, obliczony li tylko na dokuczenie izbie sejmowej. — Czyż zresztą poglądy p. prof. Bartla w tej dziedzinie były doprawdy dla p. posłów rewelacją? Śmiemy wątpić.

Momentem poprostu komicznym jest to, że przecież tak niedawno ci sami panowie dopominali się od rządu, aby wypowiedział się co do zagadnień konstytucyjnych i oburzali się, że prezes rady ministrów nie wykonał natychmiast ich życzenia.

No. tak. ale 1-o w Sejmie przemawiał tylko... p. dyrektor Piętak, 2-o mowa p. premjera była szczególnie ostra. 3-o nie mowa, lecz deklaracja o solidarności gabinetowej spowodowała kryzys. Tyle dla wyjaśnienia faktycznego...

Spokojnym, choć niedość ścisłym wywodom „Gazety Polskiej“ czyni nielada konkurencję wojowniczy „Kurjer Poranny“, który stale bredzi o jednem: że Sejm nie potrafi sam rządu wytworzyć i że niszczy państwo przez swoją krytykę

Wystarczyło. by znaleziono dostateczny szereg pretekstów do demagogicznego jątrzenia mas wśród fali cięższej konjunktury ogólnej, aby uznać chwilę za odpowiednią do próby pełnego nawrotu ku dawnym rozszalałym praktykom rządzenia państwem przez system nieustannych przesileń, przez skupianie prawodawczej działalności dokoła powtarzanych raz wraz wotów nieufności dla każdorazowego rządu, powoływanego zaufaniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Pełny nawrót ku dawnym rozszalałym praktykom“... „Demagogiczne jątrzenie“... Cóż to za parada słów, co za sarabanda masek frazeologicznych? I co za monotonja myśli...

Słusznie spostrzega „Gazeta Warsz.“, że takiego „tonu“ nie mają prawa używać ludzie, którzy dowodnie okazali, iż nieomylność nie jest ich udziałem:

ci, którzy dzisiaj rządzą, nie potrafią przezwyciężyć piętrzących się przed Polską trudności. Mieli już czas pokazać, co potrafią. Przeprowadzili taką sanację gospodarczą, konstytucyjną, moralną, tak wzmogli znaczenie Polski w świecie, tak mocno ugruntowali dobrobyt społeczeństwa, że już nie może ono mieć żadnych złudzeń. Podstawą rządzenia jest zaufanie społeczeństwa, jest jego wiara w rządzących. Tej wiary nie ma i oni nie zdołają już wydobyć z narodu sił moralnych, bez których nie ma trwałych i skutecznych rządów.

„Kurjer Warsz.“ stwierdza, że marzec to już nie grudzień:

od dołu idzie i prze prąd zniecierpliwienia. Od góry zaczyna dominować świadomość, że trzeba skończyć z tymczasowością. I nawrócić ku ścisłej jednotorowej orjentacji siły rządu, opartego o dogmat praworządności;

ponad wszystko wybija się problemat praworządności.

Dziś, jutro, pojutrze — będzie on zawsze górował, będzie nadawał piętno każdej sytuacji politycznej, będzie stanowił siłę lub słabość każdego rządu. Ktokolwiek mniema inaczej, — łudzi się. Na tym gruncie spotkają się, wcześniej lub później, wszystkie ideowe obozy polityczne.

Około tego hasła skupią się wszystkie czynne żywioły polityczne. Ma ono zapewnione poparcie szerokich rzesz obywatelskich.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

5)

Jak Stara Wólka Starą Wólką nie pamiętali najstarsi wiekiem ludziska, żeby taki dygnitarz, jak zastępca naczelnika powiatu, zjeżdżał do wsi we własnej osobie w asyście żandarmów. Zdarzenie to było prawdziwą rewolucją pojęć dla chłopów, przynosiło ze sobą zapowiedź czegoś strasznego jakiejś katastrofy, która przechodziła wszelkie dotychczasowe granice wyobraźni mieszkańca starowolskiego. Zastępcę naczelnika powiatu znali niektórzy, to też wieść o tem, iż taki właśnie dygnitarz zjechał do wsi, poruszyć musiała wszystkie mózgi, mroźnym wiatrem popędzić skłębione myśli, wstrzymać nieledwie krew w żyłach z przerażenia u bojaźliwszych. Od władzy moskiewskiej przecież niczego dobrego nie mógł się spodziewać chłop polski, cóż dopiero, kiedy władza ta w osobach swych przedstawicieli sama zjeżdża na miejsce.

Zastępca naczelnika powiatu był małego wzrostu, o twarzy zapitej i pokrytej krostami. Wzrok miał wyzywający, a kiedy siedział na bryczce jadąc sobie przez wieś, co chwila spluwał przed siebie z pasja, jakby go ktoś do żywego rozeźlił, albo miał na języku coś obrzydliwie gorzkiego. Obracał łbem we wszystkie strony, jakby czegoś nieustannie szukał, jakby węszył coś we wsi, co mu się bardzo nie podobało, a szczęki mu się poruszały jakgdyby coś żuł. Żandarmi brodaci też nie wzbudzali na wygląd najmniejszego zaufania. Twarze tak samo mieli zapite, oczy rzucały takie same nienawistne błyski. Jeden miał ryżą głowę o rzadkiem uwłosieniu i takież ryże włosy na łbie, drugi miał szeroką brodę i wiechciowate wąsiska nieokreślonej barwy. Ten drugi miał płaski nos typu tatarskiego, co nadawało twarzy jeszcze bardziej odpychający wygląd. Szabliska mieli ze sobą i wogóle uzbrojeni byli, jakby udawali się na jakąś poważniejszą rozprawę. U każdego z boku w pochwie widać było rękojeść dużego kalibru rewolweru. Wszyscy coś szeptali między sobą, nachylając się ku sobie z wyjątkiem jednego dygnitarza powiatowego, który nie gadał nic, ale zato spluwając co chwila z uwagą zdawał się przysłuchiwać temu, co mówili do niego i między sobą żandarmi. Jeden wójt miał minę pokorną, siedział jak na rozżarzonych węglach, był jak z krzyża zdjęty, blady, tępo spoglądający przed siebie.

Bryka zajechała przed kościół, poczem wszyscy zsiedli i wójt i żandarmi, udali się do proboszcza na plebanję. Lud już gromadził się w pobliżu zwabiony niezwykłym widokiem, oczekujący czegoś ważnego i strasznego zarazem, czego nie mógł ani odgadnąć ani domyśleć się, wyczuwał jedynie instynktem. Nie upłynęło i paru minut kiedy z dzwonnicy kościelnej rozległo się dzwonienie na alarm, zwołując wszystek lud na cmentarz kościelny. Kto tylko żył, śpieszył, żegnając się po drodze i wypytując jeden drugiego. Biegli ludzie z pola, porzucając pracę, dzwon bowiem kościelny to nie byle jakieś wołanie na trwogę, ale ze świątyni pańskiej, a takiemu wołaniu należy być posłusznym. W ciżbie nie brakło też starego Ślaza.

— Co tez to moze być? — pytali chłopi jeden przez drugiego

— Kto to wie? Przecie wojna...

— A no. wiadomo, wojna....

— A wójt kaj?

— A dyć na plebanji....

— I ziandary?

— A ino...

— Co tez to moze być? Powidźcie, ludzie....

— A bo to kto wi?

— Oboczcie ino, jak sie nocelnik pnie... Musi cosi być złego?

— Cheba musi...

— A zły je... Patrzy mu ze ślepiów....

— Tero cosi do siebie godo... Widzicie?

— A ino....

— A niech go ta wciórności... Co nam do niego? Po co zjechoł?

— A moze oni kogo?...

— Niby co myślicie?

— Moze chcom kogój hareśtować?

— Eee.. bez coz to? Przecie we wsi je spokojny naród.... Nikomu nie wadzi...

— A bo to oni ino spokojny naród hareśtują? Wiadomo, zbóje...

— Nie gadajta tak, bo ino obrazę boskom ściągnieta...

— Prawdę mówię...

Któraś z bab nie wytrzymała i ryknęła płaczem.

— O moiściewy... O Jezu słodki!... Co tez to będzie? Koniec świata widać naszeł... O Jezu!....

Ktoś rzucił pytanie:

— A moze oni po naszego jegomościa?

Pytanie padło, jak iskra elektryczna. Uderzyło we wszystkich jak grom Pochyliły się wszystkie głowy w jedna stronę Oczy zabłysły złowrogim ogniem. U mężczyzn pięści się zwarły jakby na komendę

— Co godocie? Po jegomościa?

(C. d. n.).

Podejrzane ruchy

WSPÓŁDZIAŁANIE SOWIECKO - NIEMIECKIE NA MORZU

Przed paru tygodniami pisma doniosły, że Sowiety gromadzą wojska na granicy Rumunji, ściślej mówiąc na granicy Besarabji, która była przyłączona do Rosji przed stu laty i do której Sowiety roszczą pretensje po przyłączeniu jej do Rumunji po wojnie światowej W tym prawie samym czasie dwa bojowe okręty sowieckiej floty morza Bałtyckiego: „Paryska Komuna" i „Profintern" po długiej podróży naokoło Francji przepłynęły Gibraltar, morze Śródziemne i minąwszy szczęśliwie Dardanele zawinęły do Sewastopola, gdzie zgotowano im gorące przyjęcie.

Wtedy zastanawiano się nad tem, jaki cel mają te jednoczesne ruchy sowieckich wojsk lądowych i morskich i czy przedarcie się sowieckich okrętów przez Dardanele nie jest pogwałceniem Traktatu Lozańskiego 1923 r., który ustalił pewien porządek w cieśninach Dardanelskich. Wkrótce jednak zgodzono się, że skoro Sowiety nie podpisały tego traktatu, przeto nie mogą złamać go.

Tu pomimowoli przypominają się mądre słowa Clemenceau: „Wszystkie te Ligi, Locarna, Lozany..., razem wzięte są nic nie warte".

W tym czasie na horyzoncie politycznym nagromadziło się wiele innego materjału, który dotyczy bezpośrednio wielkich państw i których swą aktualnością odsunął na drugi plan ruchy wojsk sowieckich, mniejsze jednak państwa, sąsiadujące z Rosją i przylegające do morza Czarnego, nie przestają się niepokoić temi ruchami. Szczególniej w Rumunji podnosi się głos, żeby w Besarabji zaprowadzić stan wyjątkowy.

Rosja oddawna obrała sobie do działania 3 tereny morskie: morze Bałtyckie, Czarne i ocean Spokojny. Na dalekim wschodzie po wojnie japońskiej została odepchnięta od oceanu Spokojnego szybko, skutecznie i chyba na długo. Pozostały więc tylko dwa kierunki: morze Bałtyckie i Czarne. Na Bałtyku współzawodniczyły między sobą Rosja i Niemcy. Po wojnie japońskiej, w czasie której flota rosyjska poniosła klęskę, Niemcy zostały panami morza Bałtyckiego. Po wojnie światowej stosunek sił na Bałtyku zmienił się: ponieważ flota niemiecka była zniszczona, Rosja została największą potęgą, lecz warunki te szybko się zmieniły. W chwili bieżącej mowy być nie może o współzawodnictwie z Niemcami. Jakkolwiek nie mają one łodzi podwodnych, to jednak morskie ich siły szczególniej po zbudowaniu pancernika A i po odpłynięciu na morze Czarne dwóch okrętów sowieckich znajdują się w chwili bieżącej poza wszelką konkurencją: Bałtyk jest pod całkowitem panowaniem floty niemieckiej.

Co się tyczy morza Czarnego, to po przybyciu tam 2 okrętów z Bałtyku Sowiety mają przeważające siły w porównaniu z innemi państwami.

Teraz nasuwa się pytanie: po co Sowiety przesunęły na morze Czarne dwa swoje najlepsze okręty? Wszak im nie grozi tam żadne niebezpieczeństwo. Czy uczyniły to z własnej inicjatywy, czy może w porozumieniu się z innem państwem?

Otóż wziąwszy pod uwagę porozumienie Sowietów z Niemcami w 1920 r., gdy wojska sowieckie zbliżały się do bram Warszawy, szczególnie zaś tajną umowę zawartą w Berlinie 3 kwietnia 1922 r. oraz jawną umowę zawartą w Rapallo 15 kwietnia tegoż roku, dochodzimy do wniosku, że przesunięcie 2 okrętów sowieckich z Bałtyku na Czarne morze nastąpiło w porozumieniu się z Niemcami.

Należy przypomnieć, że jeden z punktów tajnej umowy berlińskiej głosi, że „Niemcy dopomogą Sowietom zorganizować flotę na morzach Bałtyckiem i Czarnem".

Układ sił morskich naszych 2 sąsiadów w chwili bieżącej jest następujący: na morzu Bałtyckiem panują Niemcy, na morzu Czarnem — Sowiety. Role więc są podzielone i trzeba przyznać bardzo sprytnie.

Dla uzupełnienia trzeba dodać, że Niemcy mają następujące siły morskie: 8 pancerników, 8 krążowników, 39 torpedowców i 60 okrętów pomocniczych, przyczem pancernik A jest ostatniem słowem techniki morskiej i pod względem sił nie ma sobie równych na Bałtyku.

Trzeba wreszcie zwrócić uwagę na fakt znamienny: w roku ub. Niemcy przeniosły główną podstawę swej floty z Wilhelmshaven na morzu Niemieckiem do Kilonji na morzu Bałtyckiem. Stąd wynika, że Niemcy uważają, iż Bałtyk jest miejscem bezpieczniejszem (dalej od Anglji) i dogodniejszem do działań morskich.

A. Małyszko.

FABRYKI ROZWODÓW

WALKA Z NIEUCZCIWYM PROCEDEREM.

„Revue des Lettres", wydawana przez nieustraszonego obrońcę moralności społecznej we Francji, ks. Bethléem'a, rozpoczęła śmiałą kampanję z pismami, które w jakikolwiek sposób — głównie przez ogłoszenia — wpływają na rozszerzenie plagi rozwodów popierając t. zw. „fabryki rozwodów".

Takich „fabryk" pismo wylicza 18 w samym Paryżu, a liczba ta jest jeszcze niekompletna. Adwokaci podejrzanej wartości, najczęściej wykreśleni z listy adwokackiej, organizują swe „fabryki", mając do pomocy całe legjony cywilnych agentów, którzy wciskają się do domów prywatnych, śledzą życie poszczególnych rodzin i zauważywszy jakieś rozdźwięki, lub choćby wyjazd jednej strony w małżeństwach, natychmiast zgłaszają swoje usługi „z dyskrecją, bez zaliczki i z zapewnieniem szybkiego załatwienia sprawy".

Nieuczciwy ten proceder w sposób bardzo szkodliwy wpływa na stan rodzin francuskich i rujnuje je u samych podstaw, tam nawet, gdzie jest wszelka nadzieja utrzymania ładu i porządku.

AFORYZMY LEKARSKIE

Umysł zawsze zajęty jest najlepszą obroną przeciw wszelkim chorobom. Kto nie jest zmuszony do ciągłej pracy, ma czas wszystkiem się zajmować i może łatwo się zarazić lub wmówić w siebie chorobę, ale jeżeli umysł człowieka jest zawsze zajęty pracą, tego odporność na choroby nie jest osłabiona przez obawę przed niemi. (Marden).

UWADZE SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

POLECAMY NASTĘPUJĄCE KATOLICKIE CZASOPISMA

GŁOS EUCHARYSTYCZNY. Miesięcznik ilustrowany, poświęcony czci Przenajświętszego Sakramentu. Ze względu na swą treść i taniość, nadaje się do szerokiego rozpowszechniania między ludem. Prenumerata roczna 3 zł.

GŁOS KARMELU. Pismo miesięczne zakonu OO. Karmelitów, Kraków, ul. Rakowiecka 18. Prenumerata półroczna 2 zł.

GOŚĆ NIEDZIELNY. Ilustrowane pismo tygodniowe. Katowice, ul. Piłsudskiego 58. Prenumerata kwartalna 2 zł. 40 gr.

GAZETA KOŚCIELNA, tygodnik, poświęcony sprawom kościelnym. Całoroczna prenumerata 24 zł.

KRÓLOWA APOSTOŁÓW. Miesięcznik wydawany przez Stow. Misyjne Księży Pallotynów. Warszawa, ul. Krak. Przedm. 71. Prenumerata roczna 3 zł.

MAŁY APOSTOŁ. Pismo miesięczne dla dzieci i młodzieży. Warszawa, Krak. Przedm. 71. Prenumerata roczna 2 zł.

MŁODY NARODOWIEC. Organ Młodzieży Narodowej ukazuje się co miesiąc. Bielsko, ul. Blichowa 40. Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr.

POSŁANIEC M. B. SALETYŃSKIEJ. Miesięcznik szerzący cześć Matki Boskiej z La Salette, wydawany przez Stow. Księży Saletynów Dembowiec k. Jasła, woj. krak. Prenumerata kwartalna 2 zł.

POSIEW. Pięknie ilustrowany tygodnik dla ludu. Warszawa. Kr. Przedm. 71. Prenumerata kwartalna 2 zł. 50 gr.

MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY I WYCHOWAWCZY, przynosi bogate artykuły z zakresu wychowania religijnego młodzieży. Całoroczna prenumerata 15 złotych.

OKAZOWE EGZEMPLARZE WYSYŁA DARMO

Czasopisma wychodzą nakładem Tow. Biblioteka Religijna, Lwów, ul. Ormiańska 13.

POSŁANIEC ŚW. ANTONIEGO. Miesięcznik szerzący cześć św. Antoniego Padewskiego, wydawany przez OO. Reformatów. Lwów, ul. Janowska 66. Prenumerata roczna 3 zł.

POSŁANIEC ŚW. RODZINY. Miesięcznik wydawany przez księży Misjonarzy św. Rodziny. Górka Klasztorna, p. Łobżenica. Pozn. Prenumerata roczna 2 zł. 50 gr.

PRZEGLĄD KATOLICKI. Tygodnik dla inteligencji katolickiej. Warszawa, Krak. Przedmieście 71. Prenumerata kwartalna 6 zł.

RODZINA POLSKA. Wykwintny miesięcznik dla inteligencji, bogato ilustrowany. Warszawa, Krak. Przedm. 71. Prenumerata roczna 10 zł., kwartalna 2 zł. 50 groszy.

RODZINA SERAFICKA. Pismo miesięczne, organ zgromadzeń III Zakonu św. Franciszka Serafickiego. Warszawa, Piwna 13. Prenumerata kwartalna 75 gr.

RYCERZ NIEPOKALANEJ. Pismo miesięczne, szerzące cześć Niepokalanej, wydawane przez Ojców Franciszkanów. Niepokalanów, p. Teresin Soch. Wr. Prenumerata roczna 1 zł. 50 gr.

UROCZYSTA AKADEMJA

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO WĘGIERSKIEGO

Z okazji święta narodowego węgierskiego Towarzystwo Polsko-Węgierskiej urządziło wczoraj o g. 6 w wielkiej sali Techników (Czackiego 3) uroczystą akadem., na którą złożyły się występy artystki Teatru Narodowego p. Zachorskiej, p. A. Borskiej, p. J. Turczyńskiego, p. L. Szentgyörgyi'ego znakomitego skrzypka węgierskiego ucznia Eugenjusza Hubay'a. Hymny narodowe węgierskie odśpiewał chór „Harfy" pod dyrekcją p. Lachmana. Dr. Adrjan Divěky wygłosił odczyt o znaczeniu święta narodowego 15-go marca 1848 r.

Na akademję tę przybył muzyk węgierski, który grał na specjalnym flecie węgierskim, zwanym „tagorato". eMlodje, które zostały odegrane, pochodzą z czasów powstań w 17—18 wieku.

Wieczór jugosłowiański

poświęcony Adrjatykowi

Odbyty w sali kameralnej Filharmonji wieczór, poświęcony Adrjatykowi Jugosłowiańskiemu, należy do bardzo udanych imprez w dziedzinie propagandy współpracy słowiańskiej. Sala była wypełniona wyborową publicznością, a program stał na wysokości zadania.

Wieczór inaugurował prof. Hilarowicz, odczyty zaś wygłosili: p. A. Bogusławski, red. Tetzlaff i prof. dr. Kryński. Pięknem przemówieniem zakończył referaty, częściowo po francusku i serbsku, poseł Lazarevic.

W części koncertowej wzięli udział pp. Lewkowicz - Borkowska i Millerowa (śpiew), J. Zaleska (fortepian), Czerny (śpiew), akomp. prof. F. Szymanowski, recytował własne tłumaczenia poetów jugosłowiańskich p. A. Bogusławski. Witano pozatem owacyjnie przybyłego w charakterze attaché do spraw kulturalnych przy poselstwie jugosłowiańskiem wielkiego przyjaciela Polski i tłumacza najcelniejszych pereł naszej literatury w Zagłębiu, prof. J. Benesica.

Zarówno odczyty, jak i część koncertowa stały na wysokim poziomie, wywołując oklaski wśród licznie zgromadzonej publiczności.

20 nowych linji autobusowych

NA 120 ULICACH

W związku z mającemi być podjętemi bezpośredniemi pertraktacjami w sprawie uzyskania pożyczki na rozbudowę sieci autobusowej w Warszawie i związanem z tem ułożeniem ulepszonych jezdni, w magistracie opracowano szkicowy program brukarski w tej mierze.

Według prowizorycznych obliczeń, zamierzone 20 nowych linij autobusowych przebiegałyby przez około 120 ulic, z których około 50 musiałoby otrzymać nowe bruki na większych lub mniejszych swych odcinkach. Ogółem ma być ułożonych i przełożonych około 260.000 metrów kw. jezdni, z tego asfaltu około 160.000 m. kw. i około 100.000 m. kw. z kostki rzędowej ogólnym kosztem około 17.500.000 zł.

Roboty te, oczywiście, nie obejmowałyby robót brukarskich, przewidzianych w budżecie na r. 1930/31.

Podrożenie jaj

Cenę jaj podwyższono przejściowo świeżych z 14 do 15 gr. i wapiennych z 11 do 12 gr. za sztukę.

O budowę gmachu

pracowników miejskich

Sprawa budowy własnego gmachu dla urzędników miejskich staje się coraz bardziej aktualna wobec zebrania już na ten cel pokaźnej kwoty w wysokości 100.000 zł.

Kwestja ta omawiana będzie między in. 17 b. m. na dorocznem walnem zgromadzeniu związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) m. stol. Warszawy w lokalu przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 1. Będzie to pierwsze walne zgromadzenie po zatwierdzeniu nowego statutu, który zasadniczo wprowadza zamiast walnych zgromadzeń członków, walne zgromadzenia delegatów poszczególnych wydziałów i przedsiębiorstw miejskich. Na zebraniu tem dokonane będą wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Woda na Wiśle spadła

Według danych biura hydrograficznego dyrekcji dróg wodnych, zanotowany został w ostatnich dniach znaczny spadek poziomu wody na systemacie rzecznym Wisły. Poziom wody pod Warszawą przekracza obecnie tylko o pół metra stan normalny. Żegluga odbywa się zupełnie normalnie i wszystkie statki wiślane wyprowadzone zostały z zimowych przystani.

POMOC POLAKOM W LITWIE

Ostatnio odbyło się w Senacie posiedzenie wspólne prezydjum i wydziału wykonawczego Komitetu Pomocy Polakom w Litwie pod przewodnictwem p. marsz. Szymańskiego. Zebrani wysłuchali sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu, przyjęli program pracy na najbliższy okres, załatwili szereg spraw bieżących oraz powołali do życia Radę Naczelną. Do pierwszego składu Rady Naczelnej wchodzić będą członkowie: prezydjum, wydziału wykonawczego, komisji rewizyjnej oraz następujące na temże zebraniu kooptowane osoby: ks. biskup Bandurski, P. Drzewiecki, sen. Gałecki, sen. Lubomirski, sen. Roman, W. Sieroszewski, prezes J. Świeżyński, A. Stebelski, b. pos. Thugutt, J. Weyssenhoff.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUKI

W wtorek 18 b. m. w sali kameralnej Filharmonji o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się wieczór kompozytorski Tadeusza Jotevki. Współudział przyjma: trio p. Kmitowej, oraz panie A. Comte-Wilgocka, M. Kamińska-Latoszyńska, A. Ruszczewska, L. Robowska i Z. Ossendowska. Akompanjament prof. F. Szymanowski.

WYSTAWA W KAMIENICY BARYCZKÓW

TRZEBA ZWIEDZIĆ PRZED ZAMKNIĘCIEM

Zapowiedź zamknięcia wystawy rewindykacyjnej w Kamienicy Baryczków w Rynku Starego Miasta wywołała bardzo znaczne wzmożenie frekwencji zwiedzających. Konieczność przewiezienia na Wawel, w czasie już niedalekim, znajdujących się na wystawie regaljów koronnych, jak Szczerbiec, wielka chorągiew Zygmunta Augusta, pamiątki po Sobieskim, berło i łańcuch orderu Orła Białego Stanisława Augusta, jak również przez Jana III zdobytej w czasie odsieczy wiedeńskiej chorągwi tureckiej, bezpośrednim jest powodem zamknięcia wystawy, tak wciąż jeszcze wyjątkowem cieszącej się powodzeniem wśród najszerszych sfer społeczeństwa.

Wyrażamy na tem miejscu pewność, że liczne koła Warszawy, a nadewszystko dyrekcje szkół państwowych, miejskich i prywatnych skorzystają z tak już niedługiego czasu, by organizować wycieczki zbiorowe i szkolne do Kamienicy Baryczków na Stare Miasto dla zapoznania uczącej się młodzieży z wystawą tak wyjątkową i tak wybitne mającą znaczenie dla naszego życia narodowego. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 rano do 5 pp.

O plac przed dworcem

Narada w Ministerstwie Komunikacji

Dnia 15 b. m. odbyło się w Ministerstwie Komunikacji w obecności p. Ministra Komunikacji inż. Alfonsa Kühna posiedzenie komisji do spraw przebudowy węzła kolejowego warszawskiego pod przewodnictwem inżyniera dr. A. Masiutyńskiego z udziałem przedstawicieli sztabu głównego, Ministerstwa Robót Publicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i magistratu m. st. Warszawy, w sprawie rozplanowania terytorjum, przylegającego do przyszłego dworca głównego od strony ulicy Marszałkowskiej, ze względu na komunikację uliczną.

Komisja uznała, że projekt rozplanowania terenów, przyległych do dworca głównego, w związku z ruchem podróżnych kolejowych na ulicach miasta, przedstawiony przez wydział techniczny magistratu, nie uzasadnia potrzeby pokrycia stacji Warszawa Główna na całej przestrzeni pomiędzy ul. Marszałkowską i dworcem. Ze względu na doniosłość sprawy oświadczył przedstawiciel magistratu, że jest upoważniony do wypowiedzenia się w sprawie całkowitego pokrycia terenu przed dworcem jedynie ze względów technicznych po trzeb ruchu miejskiego.

Pan Minister Komunikacji polecił rozpatrzyć całość tej sprawy na najbliższem posiedzeniu Komisji, na którem mogłaby być ona rozważana jak najwszechstronniej, zarówno pod względem tych potrzeb, jako też pod względem architektonicznym i ogólno - estetycznym.

Lustracja

piekarń warszawskich

Ponieważ dokonane ostatnio analizy w laboratorjum głównej komisji do badania mąki i chleba pod kierunkiem prof. Iwanowskiego wykazały ogromne pogorszenie się jakości chleba w Warszawie, w nocy z poniedziałku na wtorek wojewódzka komisja do badania mąki i chleba w Warszawie wznowi systematyczną lustrację piekarń warszawskich w trakcie ich pracy. Piekarnie, które w dalszym ciągu wypiekać będą wadliwie chleb, będą b. ostro kwalifikowane przy sprawdzaniu stanu sanitarnego omawianych zakładów pracy.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 19 marca r. b.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *18.10* komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.15—13.10* Muzyka gramof. *15.00* Aud. żołnierska. *15.30* Transmisja z Wilna. *16.00* Odczyt dla maturzystów „Złoty Wiek Grecji" i „Rozwój przywilejów szlacheckich. *16.45 — 17.15* Muzyka gramof. *17.15* Odczyt. *17.45* Koncert popul. *19.10* Skrzynka poczt. rolnicz. *19.25 — 19.40* Płyty gramof. *19.40* Radjokronika. *20.15* Feljeton p. t. Duch zdobywczy. *20.30* Koncert solistów. *21.30* Kwadrans liter. *21.45* D. c. koncertu. *22.10* Feljeton p. t. Czyn i jego literatura. *22.25* Ostatnia fala. *23.00 — 24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.05 — 13.10* Koncert gramof. *15.00* Transm. z Warsz. *15.30* Transm. z Wilna. *16.00—16.40* Transm. z Warsz. *16.40 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.40* Odczyt p. t. Sztuka stosowana. *17.45* Koncert z Warszawy. *18.45* Kwadrans harc. *19.10* Transm. z Warsz. *19.25 — 19.50* Poradnia lekarska. *20.15* Feljeton z Warsz. *20.30* Koncert z Warsz. *22.10* Feljeton z Warsz. *23.00 — 24.00* Muzyka z Warsz.

POZNAŃ: *13.05 — 14.00* Koncert gramof. *16.35 — 16.55* Radjografja. *16.55 — 17.15* Pogadanka francuska. *17.15 — 17.45* Audycja dla dzieci. *17.45 — 18.00* Nowele R. Malczewskiego. *18.00 — 19.30* Uroczysta Akademja ku czci Marsz. Piłsudskiego. *19.40 — 20.00* Kronika Tygodnia Radjowego. *20.00 — 20.25* Odczyt p. t. Bolszewizm a religja. *20.30 — 21.45* Koncert solistów. *21.45 — 22.00* Debiut sopranistki p. Maryli Mildówny. *22.15 — 24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *15.00 — 15.30* Aud. żołnierska z Warsz. *15.30 — 16.00* Tran. z Wilna. *16.20 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.45* Świat starożytny w dziełach polskich romantyków. *17.45 — 18.45* Koncert z Warsz. *18.45 — 19.05* Rozmaitości. *19.05 — 19.20* Intermezzo muz.. *19.20 — 19.45* Gospodyni śląska. *20.00 — 20.30* Odczyt p. t. Marszałek Piłsudski jako Wódz i Wychowawca Narodu. *20.30—22.10* Koncert wiecz. *22.10 — 22.25* Feljeton z Warsz. *22.30* Skrzynka pocztowa w języku franc.

WILNO: *12.05 — 13.10* Muzyka gramof. *15.00 — 15.30* Transm. z Warsz. *15.30 — 16.00* Dzieci Wileńskie Dziadkowi. *16.05 — 17.00* Koncert orkiestry. *17.15 — 17.40* Wileńskie Tow. Artystów - plastyków II odczyt p. t. Pejzaż — Jamontt, Rouba i inni. *17.45 — 18.45* Koncert z Warsz. *18.45 — 19.05* Kwadrans Akadem. *19.05 — 19.30* Aud. pogodna „Kałosze" zradjofon. komedja J. Al. Fredry (syna). *19.30 — 19.45* Lekcja włoskiego. *20.05 — 20.30* Przegląd filmowy. *20.30 — 23.00* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Muzyka pop.

LWÓW: *12.05 — 13.10* Koncert gramof. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Kwadrans harc. *19.00* Rozmaitości. *20.15* Feljeton z Warsz. *20.30* Konc. z Warsz. *22.10* Feljeton z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *16.30 Monachjum.* Recital skrzypcowy Szentgyörgyi'ego. *19.30 Leningrad.* Koncert Filharmonji. *20.00 Praga.* Koncert Filharmonji Czeskiej.. *20.15 Budapeszt.* Wieczór Beethovena. *20.30 Wrocław.* „Tak lub inaczej" — wesołe słuchowisko. *20.41 Hilversum.* „Ewa" — operetka Lehara. *21.15 Lipsk.* Koncert symf. *21.50 Wiedeń.* Koncert symf. *23.15 Londyn* (National). „There is no Fool like a Young Fool" — operetka.

Z Równego

Ukraińcy a Polska

Dnia 11-go b. m. wieczorem odbyła się w Równem akademja ku czci Szewczenki.

Zgromadziła ona bardzo liczną publiczność tak narodowości polskiej, jak i ukraińskiej. Na akademji był obecny także starosta, p. Bogusławski. Najpierw odśpiewano hymn ukraiński, którego cała publiczność wysłuchała stojąc. Następnie zjawiła się na scenie mała dziewczynka, która miała wypowiedzieć wiersz po polsku p. t: „Do brata Szewczenki". Podczas deklamacji zaczęli niektórzy z Ukraińców demonstrować swoje niezadowolenie w rodzaju chrząkania, kaszlania i t. p., tak, że nie można było na sali słyszeć zupełnie deklamacji dziewczynki.

Według programu miano potem odśpiewać hymn państwowy polski. Kiedy chór na scenie rozpoczął śpiewać hymn, większa część Ukraińców z inteligencji powstała z miejsc, inni zaś Ukraińcy demonstracyjnie siedzieli dalej. Nagle z przepełnionej galerji rozległy się dzikie gwizdania, krzyki i tupania. Na scenę posypał się grad jaj, rzucanych przez demonstrantów, poczem rozległ się hymn „Szcze ne wmerła Ukraina". Publiczność poczęła wychodzić.

Wobec tego incydentu, mającego wszelkie pozory antypaństwowej demonstracji, obecna na sali policja wzięła pod obserwację prowodyrów demonstracji i po wyjściu ich z teatru wszystkich aresztowała. Aresztowano ogółem 165 osób, z czego na zarządzenie prokuratora zatrzymano 6 osób. Okazało się, że wśród demonstrantów znaleźli się także uczniowie miejscowego gimnazjum ukraińskiego oraz b. pos. Serwetnik, na czele grupy kooperatystów ukraińskich, którzy mieli tego dnia zjazd w Równem, wreszcie Cemeniuk, członek zakonspirowanej organizacji „Płasta" i inni.

Jak się okazało gwardja b. posła Serwetnika, oraz członkowie „Płasta" byli uzbrojeni w pałki, okute żelazem i kastety. Z tego można wnioskować, że demonstracja została z góry uplanowana. Potwierdza się dalej fakt, iż demonstranci zostali zaangażowani przez b. posła Serwetnika i Cemeniuka oraz otrzymali pewne wynagrodzenie pieniężne za przyjazd do Równego. Wszystko to miało służyć przywódcom ukraińskim jako środek agitacyjny z okazji zbliżających się wyborów.

Dziwnym conajmniej wydaje się udział w tym ruchu uczniów miejscowego gimnazjum ukraińskiego, co przypisać należy atmosferze, panującej w tem gimnazjum. Bezwątpienia dużą winę tego stanu rzeczy ponosi dyrekcja gimnazjum ukraińskiego, która nie poświęca widocznie należytej uwagi wychowaniu uczniów w duchu państwowym. Pełne uznanie należy się policji z aspirantem p. Majerskim na czele, która w parę minut potrafiła opanować rozognioną sytuację.

Następnego dnia przybyły do starostwa w Równem delegacje ukraińskie, składające się z inteligencji, celem wyrażenia swego ubolewania i oburzenia z powodu niepoczytalnych wybryków zbrodniczych jednostek, którym przewodniczył głównie b. poseł Serwetnik, prowadzący agitację przeciwko państwu, za pieniądze pobierane ze skarbu tego państwa (IKC.).

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.